

## KARTA INFORMACYJNA

Własność archiwum      Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

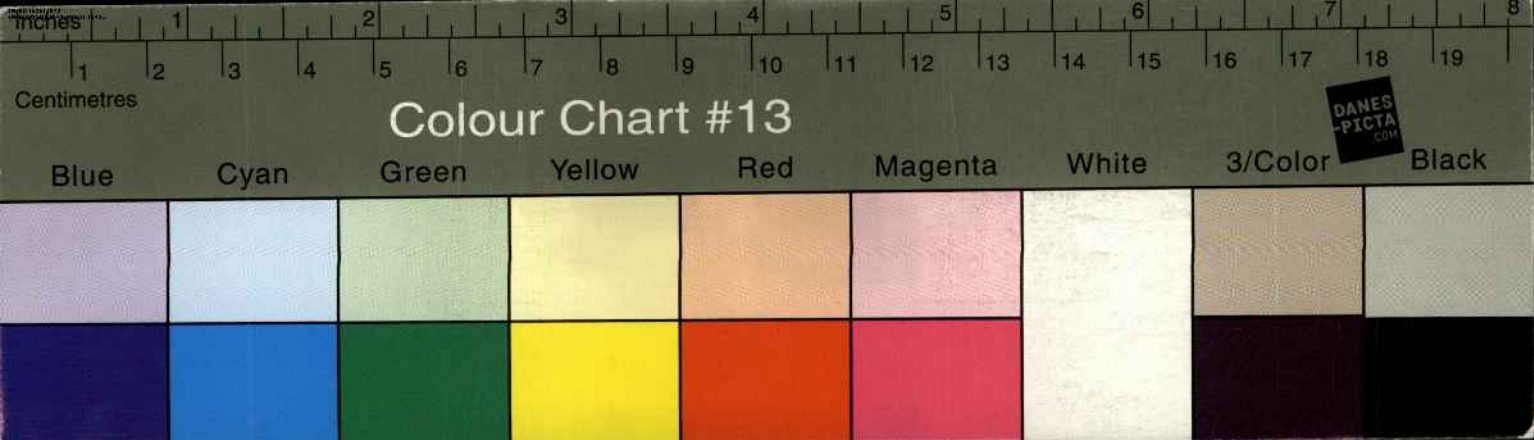
Aktotworca      Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie 1954-1990

Tytuł teczeki      Jerzy Popiełuszko-proces przeciwko sprawcom uprowadzenia i zabójstwa księdza, komentarze, opinie, załączniki do informacji dziennych.

Daty skrajne  
jednoski  
archiwalnej      1985-1985

Stara sygnatura      IPN BU MSW II 1048, MSW II 1148a

Sygnatura archiwalna      IPN BU 1585/1048



| Blue    | Cyan    | Green   | Yellow  | Red     | Magenta | White   | 3/Color | Black   |
|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|
| [Patch] | [Patch] | [Patch] | [Patch] | [Patch] | [Patch] | [Patch] | [Patch] | [Patch] |
| [Patch] | [Patch] | [Patch] | [Patch] | [Patch] | [Patch] | [Patch] | [Patch] | [Patch] |

DANES-PICTA.COM

MSW II

GABINET MINISTRA

**JAWNE**  
na podstawie art. 86 ust. 3 w związku z art. 2 pkt 1  
ustawy z dnia 22 stycznia 1999r. o ochronie informacji  
niejawnych (Dz.U. Nr 11 poz. 95 z późn. zm.)  
data oceny ..... 30.08.96  
imię i nazwisko ..... Marek Pawlak  
podpis pracownika ..... *[signature]*

Proces formisli

1985

Sygn. IPN BU MSW II ~~.....~~ 1048

IPN BU 1585/1048

~~(1148a)~~

~~(2/1083)~~



ZAAŁACZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ , 1985.01.05

Piąty dzień procesu przeciwko sprawcom uprowadzenia i zabójstwa  
ks. J. Popiełuszki

W dalszym ciągu składał wyjaśnienia Waldemar Chmielewski szczegółowo opisując sposób zachowania się oskarżonych wobec uprowadzonego ks. Popiełuszki w dniu 19 października 1984 r. do momentu wrzucenia jego zwłok do wód Zalewu Włocławskiego, przebieg drogi powrotnej do Warszawy, pozbycie się przedmiotów przestępstwa oraz wydarzenia, które miały miejsce w dniach następnych - do chwili jego zatrzymania.

Następnie oskarżony odpowiadał na szczegółowe pytania sądu, biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz prokuratorów.

Między innymi na pytania sądu Chmielewski stwierdził, że "był przekonany, iż, cała sprawa musi się wydać", "czuł się oszukany przez Piotrowskiego", "Piotrowskiemu wierzył bardziej niż ojcu".

Pytania stawiane przez biegłych zmierzały do odtworzenia okoliczności w jakich mogło dojść do śmierci ks. Popiełuszki. Oskarżony nie był jednakże w stanie udzielić precyzyjnych odpowiedzi. Akcentował swoją drugorzędną rolę w czynnościach wobec ofiary oraz podkreślał zaszokowanie rozwojem sytuacji, przebiegającej wbrew jego wyobrażeniom.

Pytania prokuratorów oparte na wyjaśnieniach Chmielewskiego złożonych w śledztwie - dotyczące niektórych szczegółów jego zachowania się podczas uprowadzenia - zmierzały do podważenia przyjętej przez Chmielewskiego linii obrony.

W całym przebiegu dzisiejszych wyjaśnień oskarżony Chmielewski konsekwentnie realizował starannie - jak się wydaje - przygotowaną linię obrony. Mimo nadal występujących zewnętrznych objawów zdenerwowania, wyrażających się w silnych



zakłóceniami wymowy i emocjonalnych załamaniach przy bardziej drastycznych opisach zaistniałych zdarzeń, oskarżony w pełni kontrolował intelektualnie treść swych wypowiedzi, umiejętnie unikając odpowiedzi, które mogłyby go obciążyć. Konsekwencją tak prowadzonej obrony było dalsze obciążanie oskarżonego Piotrowskiego, a częściowo i Pękali.

Ponadto na uwagę zasługuje ten fragment wyjaśnień Chmielewskiego w którym stwierdził on, że z chwilą zażądania od niego przez dyrektora departamentu gen.bryg. Zenona Płatka pisemnego oświadczenia na temat czynności wykonywanych w dniu 19 października 1984 r. - pod nieobecność Piotrowskiego i Pietruszki, których pomocy oczekiwał-poczuł się całkowicie bezradny i wpadł w panikę.

Wielokrotnie w toku wyjaśnień Chmielewski dawał wyrazy skruchy i ubolewania z powodu śmierci ks. Popiełuszki, której stał się współsprawcą.

Można było zaobserwować, iż wyjaśnienia Chmielewskiego robiły silne wrażenie na osobach przysłuchujących się rozprawie.

Z uwagi na stan zdrowia oskarżonego, sąd zarządził częste przerwy w rozprawie i na jego wniosek przerwał proces do dnia 7 stycznia br.

x

x

x

Na rozprawie obecnych było ok. 100 osób, w tym członkowie rodzin oskarżonych oraz dziennikarze krajowi i z państw kapitalistycznych - Witold Ziólkowski z Włoskiej Agencji ANSA, Piotr Wilczyński z DPA /RFN/, Gert Baumgarten z "Vorwärts"/RFN/, i Michael Kauffman z "New York Times".



Kurię Metropolitalną reprezentowali: Kalwarczyk Grzegorz, Rumianek Ryszard, Trzaskowski Zenon, Gałka Andrzej, Wojtowicz Marian oraz Koszubowski Franciszek.

Ponadto w procesie uczestniczył przedstawiciel biura prasowego episkopatu Jacek Ambroziak. Na rozprawie obecni byli wszyscy adwokaci oskarżonych i oskarżyciele posiłkowi, w tym adwokat Grabiński. W dalszym ciągu na sali rozpraw przebywa Krystyna Iwaszkiewicz, stenograf adwokatów Olszewskiego i Grabińskiego.

Wśród dziennikarzy PRiTV panuje przekonanie, że oskarżyciele posiłkowi działają według pewnego systemu. Zadawane przez nich pytania - bez względu na odpowiedzi - mają charakter propagandowy i adresowane są do korespondentów zachodnich. Podkreśla się, że oskarżyciele posiłkowi starają się wytworzyć przeświadczenie, że na ławie oskarżonych nie siedzą pojedynczy przestępcy lecz resort spraw wewnętrznych, w którym szkoli się zbirów. Twierdzi się również, że sąd tego rodzaju praktykom nie przeciwdziałał w sposób zdecydowany. Dziennikarze ci zaobserwowali, że oskarżeni L. Pękala i W. Chmielewski w swych wyjaśnieniach również uwiarygodnili tezę, że działali na rozkaz w przeświadczeniu o posiadaniu akceptacji wyższych czynników.

W gronie akredytowanych przy procesie dziennikarzy krajowych i zagranicznych nadal notuje się opinie, że komplet sędziowski wyraźnie panuje nad sytuacją i czuwa aby oskarżyciele posiłkowi nie zadawali pytań kłopotliwych dla resortu spraw wewnętrznych. Podkreślane jest wyraźne dążenie sądu do nie wychodzenia ze sprawą poza oskarżonego A. Pietruszkę.

Dziennikarze-prawnicy podkreślają jednak, że w trakcie dotychczasowych wyjaśnień ujawniono już dużo mechanizmów funkcjonowania MSW a mimo to żaden z oskarżonych nie skorzystał z prawa wykluczenia jawności przewodu sądowego. W rozmowach kularowych przekazywana jest opinia oskarżonego posiłkowego J. Wende, że oskarżyciele chętnie zadawaliby pytania sięgające bardzo głęboko w strukturę MSW lecz obawiają się możliwości wykluczenia ich z procesu.

Uzyskano informację, że wśród akredytowanych korespondentów zagranicznych krąży opinia jakoby stan psychiczny oskarżonego



W. Chmielewskiego był wynikiem presji stosowanych poza salą sądową przez ludzi z MSW. Powodem rzekomych działań ma być obawa przed zbyt dużym gadulstwem i ewentualnym ujawnieniem nowych nazwisk.

Przebywająca w Toruniu - bez akredytacji - korespondentka DPA Renata Marsch-Potocka uważa, że prasa polska centralna i regionalna wyjątkowo bogato relacjonuje przebieg procesu i zamieszcza zbyt wiele materiałów mało istotnych.

Wśród dziennikarzy krajowych notuje się wypowiedzi, że niektórzy korespondenci zachodni nawiązują kontakty z przedstawicielami opozycji z Torunia w celu wysądowania ich opinii na temat procesu.

Korespondent zachodnioniemieckiej telewizji - Werner Sonne otrzymał od swojej redakcji w Kolonii polecenie zrealizowania 90 min. filmu dot. porwania i zabójstwa ks. J. Popiełuszki. W związku z powyższym W. Sonne zamierza zaangażować kaskaderów i statystów, którzy występować będą w roli milicjantów, księdza i W. Chrostowskiego.

Oskarżyciel posiłkowy, adwokat J. Wende stwierdził, że nie wierzy w prowokację polityczną, za którą staliby ludzie spoza resortu spraw wewnętrznych. Gdyby nawet tak było to władza nie dopuści do ujawnienia tych mechanizmów. Pomocnik adwokata Wendego, mecenas K. Piechiewicz, uważa, że proces ten jest samooczyszczeniem się władzy. Dodał, że pomimo uznania przez sąd, iż kościół nie jest stroną w procesie to oskarżyciele posiłkowi czują się pełnomocnikami kurii i będą reprezentować stanowisko kościoła.

Obrońcy oskarżonych bardzo wysoko oceniają wyjaśnienia składane przez W. Chmielewskiego, które jak twierdzą wybielają G. Piotrowskiego obciążanego poprzednio przez L. Pękale.

Na sali rozpraw i na terenie Sądu nie zanotowano incydentów zakłócających przebieg procesu.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski  
Tow. Kazimierz Barcikowski  
Tow. Józef Czyrek  
Tow. Zbigniew Messner  
Tow. Stefan Olszowski  
Tow. Tadeusz Porębski  
Tow. Jan Głowczyk  
Tow. Florian Siwicki

Tow. Henryk Jabłoński  
Tow. Mieczysław F. Rakowski  
Tow. Lech Domeracki  
Tow. Józef Żyta  
Tow. Jerzy Urban



ZAŁĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ, 1985.01.09.

Siódmy dzień procesu przeciwko sprawcom uprowadzenia i zabójstwa ks. J. Popiełuszki

Oskarżony Grzegorz Piotrowski kontynuował rozpoczęte w dniu poprzednim, spontaniczne wyjaśnienia.

Stwierdził, że do jego zadań służbowych należało przeciwdziałanie wpływom na księdza Popiełuskę ze strony służb specjalnych i ambasad państw NATO oraz zachodnich ośrodków dywersji, przeciwdziałanie udziałowi ks. Popiełuszki w podziemnych strukturach "Solidarności" i dokumentowanie wykorzystywania przez ks. Popiełuskę funkcji kapłańskich do celów pozareligijnych, sprzecznych z prawem. Zaakcentował "pozorne reakcje" Episkopatu na interwencje władz dotyczące szkodliwej politycznie działalności ks. Popiełuszki. Ponieważ, według jego oceny, podejmowane w tym zakresie legalne czynności były bezskuteczne, zdecydował się podjąć działania bezprawne. Wyjaśnił, że inicjatorem takich działań był jego bezpośredni przełożony - Adam Pietruszka, który w rozmowach z nim miał sugerować, że podjęcie sprzecznych z prawem działań przeciwko ks. Popiełuszcze jest decyzją "wysokiego szczebla".

Relacjonując przebieg dalszych rozmów z Pietruszką, Piotrowski wyjaśnił, że uzgodniono uprowadzenie i czasowe pozbawienie ks. Popiełuszki wolności. Po uprowadzeniu Piotrowski - jak stwierdził - zamierzał, wykorzystując różne posiadane informacje kompromitujące ks. Popiełuskę, szantażować go i w ten sposób wymusić od niego oświadczenia, które mogłyby być użyte do jego zdyskredytowania zarówno wobec podziemia "Solidarności" jak i w opinii publicznej. Wyjaśnił nadto, że miał zamiar wykorzystania posiadanych przez siebie danych, wskazujących na malwersacje znacznych kwot pieniężnych ze strony ks. Popiełuszki, zdeponowanych u niego przez podziemie "Solidarności" i sfałszowanie pokwitowań związanych



- 2 -

z dysponowaniem tymi kwotami. Zamierzenia te miały także obejmować kompromitację Waldemara Chrostowskiego, w czym pomocne miały być podejrzenia, iż Chrostowski dokonuje drobnych kradzieży z mieszkania Popiełuszki.

Piotrowski wyjaśnił także, że do akcji przeciwko ks. Popiełuszce wybrał swoich podwładnych - Pękałę i Chmielewskiego, uznając, że będą oni najbardziej odpowiedni do tego typu "niebezpiecznego" zadania. Utrzymywał ich przy tym w przekonaniu, że działają za aprobatą wyższych przełożonych.

Z kolei Piotrowski opisał przebieg przygotowań do porwania ks. Popiełuszki oraz przebieg wydarzeń w dniach 13 i 19 października 1984 r., do momentu wyjazdu z uprowadzonym ks. Popiełuszką z Torunia. W wyjaśnieniach swoich przyznał się m.in. do bicia pałką i pięścią ks. Popiełuszki zastrzegając, że miało to na celu jedynie czasowe obezwładnianie księdza, a nie spowodowanie dolegliwości fizycznej.

Wyjaśnienia oskarżonego w zasadzie nie odbiegają od złożonych w śledztwie, z tą różnicą, że wskazuje on pewne nowe w stosunku do śledztwa szczegóły, mające na celu wykazanie braku zamiaru pozbawienia życia ks. Popiełuszki i towarzyszących mu osób - w ramach realizacji zaplanowanych czynności. Przykładowo, omawiając zdarzenie z dnia 13 października 1984 r. stwierdził, iż - przewidując możliwość spowodowania, z uwagi na nadmiernie szybką jazdę Chrostowskiego, tragicznego w skutkach wypadku drogowego - odstąpił od zamiaru zaatakowania samochodu kamieniem, nie informując o tym Chmielewskiego i Pękali.

Generalnie, w swych wyjaśnieniach Piotrowski zdecydowanie obciąża oskarżonego Pietruszkę przedstawiając go jako inspiratora, bez zastrzeżeń akceptującego, zaplanowane wobec ks. Popiełuszki działania.



- 3 -

Wyraźniej, aniżeli w toku śledztwa, zarysowuje się linia obrony Piotrowskiego zmierzająca do wykazania, że śmierć J. Popiełuszki była następstwem splotu nieprzewidzianych okoliczności, których zaistnienia od początku nie zakładał.

Piotrowski opisując wydarzenia do momentu zatrzymania ks. Popiełuszki i W. Chrostowskiego przedstawiał je w sposób szczegółowy i usystematyzowany, natomiast relacjonując wydarzenia po zatrzymaniu, często nie jest w stanie odtworzyć ich dokładnie. Dotyczy to również czynności jakie mieli wykonywać Pękala i Chmielewski. Wydaje się, że Piotrowski w tej części swoich wyjaśnień stara się wytworzyć wrażenie wstrząśniętego przebiegiem wypadków po uprowadzeniu księdza Popiełuszki. Stąd też przyjąć należy, że w sposób zamierzony zapowiedział odmowę składania wyjaśnień w części dotyczącej najbardziej drastycznych wydarzeń, które doprowadziły do śmierci ks. Popiełuszki. Zamierza powołać się na wyjaśnienia złożone w toku śledztwa.

Po wspomnianej zapowiedzi częściowej odmowy składania wyjaśnień - na prośbę oskarżonego - sąd przerwał rozprawę do dnia 9 stycznia br.

X

X

X



Obrońca oskarżonego G. Piotrowskiego, po jego pierwszych wyjaśnieniach wyraża zadowolenie z postawy swego klienta. Jego zdaniem Piotrowski będzie się trzymał szczegółowo uzgodnionej linii obrony, zmierzającej do wykazania negatywnej roli i działalności ks. Popiełuszki oraz podważenia przedstawionego zarzutu tj. spowodowania jego śmierci z premedytacją. Stwierdził również, że w przypadku agresywnych pytań ze strony oskarżycieli posiłkowych będzie odmawiał



odpowiedzi. Uzyskano informację, że brat oskarżonego - Andrzej Piotrowski - oświadczył, iż w przypadku skazania go na karę śmierci ujawni nowe, znane sobie szczegóły dot. powyższej sprawy. W związku z tym G. Piotrowski usiłuje poprzez adwokata Iłasza wpłynąć na brata, aby ten nie dał się ponieść emocjom.

Adwokat Z. Pubanc wyraża zadowolenie z postawy oskarżonego W. Chmielewskiego w trakcie składania wyjaśnień i udzielania odpowiedzi. Wysoko również ocenia rolę przewodniczącego składu sędziowskiego A. Kujawy, który w krytycznych momentach przychodził z pomocą Chmielewskiemu i kierował rozmowę na właściwe tory.

Z wypowiedzi oskarżyciela posiłkowego adwokata Grabińskiego wynika, że jego wystąpienia będą miały na celu wykazanie bezprawia w działaniach resortu spraw wewnętrznych. Jego stwierdzenia pokrywają się z linią postępowania na sali rozpraw poprzez odpowiednie formułowanie pytań oskarżonym L. Pękali i W. Chmielewskiemu.

Dziennikarze RTV w sposób ironiczny komentują wypowiedzi Piotrowskiego składane w dniu wczorajszym stwierdzając, że "sąd będzie musiał powołać dodatkowego biegłego, który rozstrzygnie problem czy akt oskarżenia jest spójny logicznie". Demonstrowaną przez Piotrowskiego pewność siebie część korespondentów uznała za potwierdzenie hipotezy, że działania wobec Popiełuszki były akceptowane przez zwierzchników Pietruszki, pozostali uznali, że jest jeszcze zbyt wcześnie na wyciąganie jednoznacznych wniosków. Potwierdził to przebieg kolejnego dnia procesu, gdzie Piotrowski stwierdził jednoznacznie, iż istnienie "góry decyzyjnej" było tylko jego złudzeniem.

Uczestniczący w rozprawie księża w dniu 7 bm. w obecności dziennikarzy wygłaszali następujące komentarze:

- Kujawa ma już prawdopodobnie zapisane wyroki, które ma ogłosić na wszystkich oskarżonych;
- czterej oskarżeni zostali przeznaczeni "na pożarcie";



- Kujawa wyraźnie pomagał Chmielewskiemu w wybrnięciu przez niego z kłopotliwych pytań zadawanych przez oskarżycieli.

Ks. Andrzej Przekaziński - dyrektor muzeum archidiecezjalnego w Warszawie i były przyjaciel ks. J. Popiełuszki rozpowszechnia sugestie, że W. Chrostowski współpracował z Piotrowskim. Swoje podejrzenia opiera na relacji ks. Popiełuszki dot. zachowania się Chrostowskiego podczas próby zatrzymania Volkswagena Golfa przez Piotrowskiego w dniu 13.10.1984 r. Chrostowski miał wówczas po zatrzymaniu samochodu wyskoczyć z niego z zamiarem pościgu za zamachowcem, który skrył się w lesie. Nie doszło do tego w wyniku powstrzymania go przez Popiełuszkę i Jaworskiego. Zdaniem ks. Przekazińskiego wykazana wówczas przez Chrostowskiego "odwaga" jest mocno podejrzana. Podejrzenia te podparte są jeszcze tym, że 19.10.1984 r. Chrostowski zatrzymał się pomimo, że miał prawo tego nie uczynić, ponieważ było to w nocy poza miejscem zabudowanym, a samochód Piotrowskiego nie miał emblematów milicyjnych. Jako doświadczonemu kierowcy musiał mu ten przepis być znany.

Gert Baumgarten z Vorwärts /RFN/ podczas rozmów kularowych podkreślił, że A. Pietruszka uzyskał najgorsze wyniki podczas badań testowych na inteligencję. Uważa on, że "góra to nie tylko Pietruszka i musiała być akceptacja wyższych czynników, co w konsekwencji musi być ujawnione na rozprawie". Stwierdził również, iż "Płatek jako dyrektor departamentu mógł nic nie wiedzieć". Wykluczył także aby o tym wiedział gen. Kiszczak.

Niektórzy dziennikarze w luźnych wypowiedziach podkreślają daleko idącą lojalność oskarżonego G. Piotrowskiego wobec kierownictwa MSW.

Dziennikarze PR i TV komentując przebieg kolejnego dnia procesu zwracają szczególną uwagę na te fragmenty zeznań Piotrowskiego, w których określił on polityczną sylwetkę ks. Popiełuszki i które w znacznym stopniu determinowały późniejsze działania Piotrowskiego, a mianowicie:



- silne związki z podziemiem politycznym,
- powiązania z wrogimi ośrodkami dywersji na Zachodzie,
- powiązania z przedstawicielami niektórych placówek dyplomatycznych państw NATO w Warszawie,
- mobilizowanie wielkoprzemysłowej klasy robotniczej do wystąpień antypaństwowych poprzez organizowanie duszpasterstwa dla "ludzi pracy".

Początek wyjaśnień Piotrowskiego został przyjęty przez dziennikarzy PR i TV jako zapowiedź zdecydowanej i konsekwentnej obrony. Odnotowano, iż wbrew niektórym przewidywaniom Piotrowski nie zadał w tuby "wielkiej ideologii", stwierdził, iż nie mówił że działał w interesie państwa i polityki, a przeciwnie podkreślił, że jest świadom, iż jego czyn w sposób niezamierzony stał się prowokacją polityczną. Nareszcie któryś z oskarżonych potrafił przekonywująco wyjaśnić motywy ich postępowania, wytłumaczyć, że nie chodziło ani o irracjonalną "nienawiść na tle frustracji", ani jak sugeruje propaganda kościelna i część zachodniej prasy, o "atak na Kościół w osobie duchownego". Takie głosy dominowały wśród dziennikarzy krajowych /prasy i TV/.

Duże zainteresowanie tego środowiska wywołało ujawnienie przez Piotrowskiego moralnych aspektów postawy i działań ks. Popiełuszki. Ocenia się, że te fragmenty wyjaśnień G. Piotrowskiego mogą spotkać się z dużym oddźwiękiem w całym społeczeństwie. Pełne zrozumienie w tym środowisku znalazło stwierdzenie G. Piotrowskiego, sprowadzające się do tego, że nie znalazłby się na ławie oskarżonych, gdyby prawo było przez wszystkich przestrzegane, również przez ks. Popiełuszkę. Ten fragment wyjaśnień, zdaniem dziennikarzy PR i TV jest bezpośrednim policzkiem dla tej części stanu duchownego, która w dalszym ciągu wybiera drogę konfrontacji z ustrojem socjalistycznym. Wskazywano, że w grze politycznej prowadzonej w Polsce od lat m. in. przez zachodnie służby specjalne, to właśnie polityczni aktywiści podziemia, a wśród nich J. Popiełuszko działają w poczuciu bezkarności. Dziennikarze krajowi - prawnicy podjęli



temat poruszony przez Piotrowskiego, nie rozliczenia się przez Popie-  
łuszkę z 4, 7 mln złotych zdeponowanych przez b. kierownictwo NSZZ  
"Solidarność" Regionu Mazowsze. W tym kontekście zaobserwowano nerwowe  
zachowanie przedstawicieli Episkopatu. Uważa się bowiem, że w wypadku  
potwierdzenia faktu zagarnięcia tej sumy pieniędzy, Episkopat miałby ogrom-  
ne trudności w sfinalizowaniu wysiłków zmierzających do kanonizacji ks. Po-  
piełuszki. Uważa się, że oskarżyciel posiłkowy rodziny J. Popiełuszki zrobi  
wszystko, aby udowodnić Piotrowskiemu kłamstwo. Dziennikarze zagra-  
niczni pilnie odnotowali sformułowania wskazujące, iż Popiełuszko prowa-  
dził działalność inspirowaną przez Zachód, miał kontakty z ambasadami  
i służbami specjalnymi państw NATO, że aktywnie działał w sieci podziem-  
nych struktur kształcenia "kadr dla przyszłego zrywu", że był aktywny  
i ruchliwy w próbach integracji podziemnych struktur antypaństwowych  
w dużych ośrodkach przemysłowych, że wielokrotnie łamał obowiązujące  
w Polsce prawo; wykorzystując ambonę do pozareligijnej działalności  
politycznej. Ważnym elementem wyjaśnień Piotrowskiego - zdaniem wielu  
dziennikarzy krajowych - było rozproszenie mitów narosłych w sprawie  
tzw. góry, rzekomo inspirującej "akcję" w stosunku do Popiełuszki.  
W opinii dziennikarzy PRiTV w nowo powstałej sytuacji gwałtownie wzrasta  
znaczenie wyjaśnień A. Pietruszki, który w wyniku tego co mówi Piotrowski,  
wzrasta do rangi głównego i praktycznie jedyne go inspiratora oraz głównego  
koordynatora akcji skierowanej przeciwko Popiełuszce. Trudno przewidzieć -  
zdaniem tego środowiska - czy nie zostanie dodatkowo obciążony przez  
świadka Leszka Wolskiego.

W dalszym ciągu na terenie Torunia, a zwłaszcza w rejonie Sądu Woje-  
wódzkiego, notuje się aktywność dziennikarzy zagranicznych, którzy nie  
posiadają akredytacji. Korespondenci zachodni Mery Potwardowski  
z Wielkiej Brytanii, Dawid Burnham ABC Nius USA w towarzystwie  
przedstawicieli Interpressu filmują m. in. zabezpieczenie okolic sądu,  
teren przykościelny, gdzie ułożony jest ze świeczek krzyż i litera "V"



oraz przeprowadzają wywiady z mieszkańcami Torunia. Towarzyszy im Wojciech Harasiewicz - b. pracownik "Poltelu", który w przeszłości nielegalnie udostępnił zachodniej organizacji telewizyjnej materiał dźwiękowy z wywiadu L. Wałęsy, udzielony TVP w Ośrodku internowania w Arłamowie.

Incidentów zakłócających przebieg procesu nie odnotowano.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski  
Tow. Kazimierz Barcikowski  
Tow. Józef Czyrek  
Tow. Zbigniew Messner  
Tow. Stefan Olszowski  
Tow. Tadeusz Porębski  
Tow. Jan Głowczyk  
Tow. Florian Siwicki

Tow. Henryk Jabłoński  
Tow. Mieczysław F. Rakowski  
Tow. Lech Domeracki  
Tow. Józef Żyta  
Tow. Jerzy Urban

ZAŁĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ, 1985.01.13.

Proces o uprowadzenie i zabójstwo ks. J. Popiełuszki

Proces oskarżonych o uprowadzenie i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki jest uważnie śledzony przez polskich księży z Kurii Rzymskiej. Konsternację i niepokój wywołały zeznania Grzegorza Piotrowskiego, które oceniono jako otwarty atak na Kościół. Podkreśla się, iż logiczny wywód G. Piotrowskiego w sposób przekonujący podważa autorytet moralny Kościoła, co może mieć negatywne konsekwencje dla prestiżu Kościoła w społeczeństwie. Zeznania G. Piotrowskiego zablokowały również, przynajmniej czasowo, sprawę beatyfikacji ks. J. Popiełuszki. 13/11

Przebywający w Rzymie księża polscy wyrażają obawy, iż Sąd może zażądać dowodów uzasadniających oskarżenie G. Piotrowskiego /m.in. powołać w charakterze świadków biskupów i duchownych wymienionych w jego zeznaniach/ oraz zażądać potwierdzenia zarzutów wysuwanych wobec Kościoła przez A. Pietruszkę. Uważają także, iż A. Pietruszka może rozwinąć temat i podać nowe informacje kompromitujące Kościół, co w konsekwencji stworzy trudną sytuację dla Kościoła, a zwłaszcza prymasa J. Glempa. W związku z powyższym przewidują oni, iż po zakończeniu zeznań przez A. Pietruszkę prymas J. Glemp przyjedzie do Rzymu na konsultacje z papieżem.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski  
Tow. Kazimierz Barcikowski  
Tow. Józef Czyrek  
Tow. Zbigniew Messner  
Tow. Stefan Olszowski  
Tow. Tadeusz Porębski  
Tow. Jan Głowczyk  
Tow. Florian Siwicki  
Tow. Mieczysław F. Rakowski



ZAŁĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ, 85.01.16.

Dwunasty dzień procesu przeciwko sprawcom uprowadzenia  
i zabójstwa ks. J. Popiełuszki

Sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Jako pierwsi zeznania złożyli funkcjonariusze MSW - Mirosław Wroński, Bolesław Sopiński, Andrzej Rybacki, Wojciech Kaczorowski i Józef Maj, a następnie ks. Bogdan Liniewski i Seweryn Jaworski.

Świadek M. Wroński - kierowca oskarżonego A. Pietruszki, zeznał o okolicznościach przekazania G. Piotrowskiemu, w dniu 19 października 1984 r., przepustki "W" - zwalniającej od kontroli drogowej MO oraz o poinformowaniu o tym jej dysponenta - A. Pietruszki. Świadek nie potrafił powiedzieć, czy ta informacja dotarła do świadomości Pietruszki, ale stwierdził, że Pietruszka nie miał nigdy do niego pretensji z powodu wydania tej przepustki Piotrowskiemu.

Świadkowie B. Sopiński i A. Rybacki, pracownicy wydziału transportu MSW, przedstawili obowiązujące w resorcie spraw wewnętrznych zasady wydawania upoważnień na dodatkowe tankowanie paliwa w przypadkach wyjazdów służbowych oraz zeznali o dokonanych przez A. Pietruszkę w dniu 22 października 1984 r. w późnych godzinach wieczornych, oględzinach samochodu, którym posłużyli się sprawcy uprowadzenia ks. J. Popiełuszki.



Świadkowie W.Kaczorowski i J.Maj mówili o okolicznościach przekazania dyrektorowi departamentu - Z.Płatkowi, zezwolenia na wyjazd w dniu 19 października 1984 r. samochodem służbowym na teren kraju, wystawionego na G.Piotrowskiego i podpisanego przez A.Pietruszkę. W.Kaczorowski zeznał, że zezwolenie to dał mu Piotrowski mówiąc, żeby je przechował, bo "może się przydać". Ponieważ wspólnie z Majem doszli do wniosku, iż zezwolenie może mieć związek z uprowadzeniem ks.Popiełuszki, przekazali je dyrektorowi departamentu. Na pytanie prokuratora, dlaczego nastąpiło to dopiero w dniu 29 października 1984 r., W.Kaczorowski zeznał, że obawiał się A.Pietruszki. Bliżej powodów tych obaw nie sprecyzował.

Świadek B.Liniewski, proboszcz parafii pod wezwaniem św.Franciszka z Asyżu w Warszawie, mówił o okolicznościach związanych z wypożyczeniem samochodu "Volkswagen" ks. J.Popiełuszce. Zeznał, że wielokrotnie pożyczał samochód ks.Popiełuszce bądź Chrostowskiemu, natomiast uchylił się od odpowiedzi na temat celu wyjazdów ks.Popiełuszki poza Warszawę. Na pytanie pełnomocników oskarżycieli posiłkowych odpowiedział, że słyszał od ks.J.Popiełuszki, iż rzekomo ktoś usiłował mu wrzucić do mieszkania "cegłę z dynamitem", lecz trafił w parapet okna. Nie podał szczegółów z tym związanych.

Świadek S.Jaworski zeznawał na temat zdarzenia z dnia 13 października 1984 r., kiedy to powracał wraz z ks.J.Popiełuszką z Gdańska do Warszawy, samochodem kierowanym przez W.Chrostowskiego. Świadek ten, podobnie jak w śledztwie, nie



potrafił nic bliższego powiedzieć na temat osobnika, który w pewnym momencie pojawił się na jezdni, przed maską samochodu. Wydawało mu się, że był to "pijak", który chciał, aby go podwieźć. Dopiero po 19 października 1984 r. doszedł do wniosku, iż była to próba zamachu. Na pytanie prokuratora, dlaczego nie zgłaszał się na przesłuchanie w tej sprawie, mimo że z udzielanych przez niego dla dziennikarzy zagranicznych wywiadów wynikało, iż znane mu są losy ks. J. Popiełuszki po uprowadzeniu, S. Jaworski odpowiedział, że obawiał się rzekomej "fizycznej likwidacji". Bliżej tego nie sprecyzował.

Następnie oskarżyciel publiczny złożył wniosek o zaliczenie do materiału dowodowego notatek prokuratorów, obrazujących uporczywość S. Jaworskiego w kwestii niestawienia na wezwania organów ścigania. Na tle wniosku wynikła polemika pomiędzy prokuratorem a pełnomocnikami oskarżycieli posiłkowych. Sąd, po ujawnieniu treści tych notatek, postanowił nie zaliczyć ich do materiału dowodowego uznając, że nie mają one istotnego znaczenia w aktualnej fazie procesu.

Zeznania przesłuchanych w dniu dzisiejszym świadków są w zasadzie zgodne z ich zeznaniami złożonymi w toku śledztwa.

Pytania stron kierowane do świadków zmierzały do uściślenia, bądź skomentowania opisywanych przez nich faktów i okoliczności. Na podkreślenie zasługuje przy tym tendencja pełnomocników oskarżycieli posiłkowych do uzyskania od świad-



- 4 -

ków - funkcjonariuszy MSW odpowiedzi obciążających oskarżonego A. Pietruszkę.

Rozprawa będzie kontynuowana 16 bm.

Komentarze i opinie na temat procesu.

Dziennikarze akredytowani na rozprawie oceniają, iż wyjaśnienia ostatniego z oskarżonych - A. Pietruszki nie rozwiały wątpliwości sądu w wielu zasadniczych kwestiach. Złożone dodatkowo przez G. Piotrowskiego wyjaśnienia utrwaliły sąd - ich zdaniem - w przekonaniu, iż A. Pietruszka nie mówił prawdy.

1712

Dziennikarze zwracają uwagę, że w chwili obecnej w centrum zainteresowania przedstawiciele Episkopatu, pełnomocników oskarżycieli posiłkowych oraz części korespondentów zachodnich znajdują się dwaj oskarżeni, tj. G. Piotrowski i A. Pietruszka.

Charakteryzując osobowość G. Piotrowskiego przedstawiciele wyżej wymienianych środowisk określają go jako bezwzględnego fanatyka, wykazującego niezdrowe ambicje, które to cechy pozwoliły "popchnąć" go do tego rodzaju działań. Natomiast A. Pietruszka oceniany jest jako prymitywny, tchórzliwy biurokrata, człowiek bez polotu, bazujący na sloganach ideologicznych.

Z postacią G. Piotrowskiego większość osób z tego grona kojarzy zbrodnię, z postawą zaś A. Pietruszki obraz przeciętnego funkcjonariusza polskiej administracji wyższego szczebla. Na uwagę zasługuje stwierdzenie adwokata Wende "... aż strach pomyśleć, że ludzie pokroju A. Pietruszki mają lub mieli w naszym kraju tak dużą władzę nad losami innych ludzi ...".

Dziennikarze krajowi zwrócili uwagę na dyskusję prowadzoną między pełnomocnikami oskarżycieli posiłkowych /Wende, Olszewski/ a przedstawicielami Episkopatu. Z dyskusji tej jednoznacznie wynikało, iż Episkopat bardzo wysoko ocenia rolę jaką odgrywają oni w procesie, sugerując jednocześnie, by podjęli stosowne działania w celu maksymalnego wydłużenia czasu jego trwania.

1713



Wśród dziennikarzy warszawskich toczący się proces wywołał refleksje innej natury. Zastanawiają się oni m. in. nad tym, czy hierarchia kościelna, podobnie jak kierownictwo resortu spraw wewnętrznych dokona "przeglądu kadr" we własnych szeregach. Zdaniem wielu dziennikarzy jest to konieczne, gdyż wielu duchownych, szczególnie na szczeblach średnich, nie jest w stanie sprostać zadaniom jakie stawia przed nimi kościół współczesny, a także jakie wynikają z istniejącej w kraju sytuacji. Niemniej jednak nie spodziewają się, by ograniczyło to działalność tych księży, którym niejako powierzona została rola duszpasterza-polityka.

W rozprawie uczestniczyło 34 dziennikarzy krajowych oraz korespondenci zachodni: P. Wilczyński /DPA/, B. Turek /UPI/, I. Ciekierska /Reuters/, K. Bobiński /Financial Times/, W. Ziółkowski /ANSA/, T. Kucharski /Times Magazine/, A. Więcko /Los Angeles Times/, D. Halvorsen /Norwegia/.

W ocenie oskarżycieli posiłkowych wyjaśnienia A. Pietruszki były kłamliwe i widać z nich było, że usiłuje on wciągnąć w sprawę swego przełożonego gen. Płatka. Adw. Wende podkreślał, że proces uwidoczniał konflikt pokoleń w MSW, tj. między młodymi wykształconymi kadrami, a ludźmi z awansu społecznego. Adwokaci Grabiński, Olszewski i Wende podważają kwestię dopuszczenia - we wstępnej fazie śledztwa - Pietruszki do materiałów śledztwa. Sprawę tę zamierzają poruszyć w toku przesłuchania świadka - gen. Płatka.

Jacek Ambroziak - przedstawiciel Episkopatu stwierdza, że posiada oświadczenie Biura Prasowego Episkopatu, w którym jest mowa, iż Piotrowski znajduje się w takiej sytuacji, gdzie wolno mu kłamać. Dodał od siebie, że zasygnalizowana przez Piotrowskiego sprawa abpa Gulbinowicza jest prawdziwa.

Obrońcy oskarżonego Pietruszki nadal uskarżają się na brak zaufania z jego strony do przyjętej linii obrony, wskutek czego gubi się w wyjaśnieniach. Obronę utrudnia również żona Pietruszki, która oświadczyła obrońcom, że pełnią oni swoje obowiązki tylko w I instancji, a do rozprawy przed sądem II instancji przybierze dla męża adwokatów z Warszawy.

Zdaniem obrońcy Piotrowskiego jego klient może znaleźć się w trudnej sytuacji w przypadku gdyby świadek Wolski odwołał zeznania złożone w śledztwie.

Otrzymują :

|                            |                             |
|----------------------------|-----------------------------|
| Tow. Wojciech Jaruzelski   | Tow. Henryk Jabłoński       |
| Tow. Kazimierz Barcikowski | Tow. Mieczysław F. Rakowski |
| Tow. Józef Czyrek          | Tow. Lech Domeracki         |
| Tow. Zbigniew Messner      | Tow. Józef Żyta             |
| Tow. Stefan Olszowski      | Tow. Jerzy Urban            |
| Tow. Tadeusz Porębski      |                             |
| Tow. Jan Głowczyk          |                             |
| Tow. Florian Siwicki       |                             |



ZAŁĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ, 1985.01.17.

Trzynasty dzień procesu przeciwko sprawcom uprowadzenia i zabójstwa ks. J. Popiełuszki.

W dalszym ciągu zeznania składali świadkowie - Józef Bączyński, Leszek Wolski i Józef Żybura.

Świadek J. Bączyński - zastępca naczelnika wydziału w Stołecznym Urzędzie Spraw Wewnętrznych, opisał rozmowę jaka odbyła się w dniu 9 października 1984 r. z udziałem G. Piotrowskiego, jego zastępcy - J. Drózdza, L. Wolskiego i świadka, która bezpośrednio poprzedzała naradę odbytą - już bez jego udziału - u A. Pietruszki. W rozmowie tej - jak stwierdził świadek - padła ze strony G. Piotrowskiego sugestia użycia przemocy wobec ks. J. Popiełuszki. Sugestia ta nie została jednak podjęta przez pozostałych uczestników rozmowy.

Zeznania świadka były zgodne ze złożonymi w toku śledztwa. J. Bączyński zeznawał w sposób opanowany, precyzyjnie formułując odpowiedzi zarówno na pytania sądu, jak i stron procesowych.

Świadek L. Wolski - naczelnik wydziału w Stołecznym Urzędzie Spraw Wewnętrznych, składał zeznania na temat podejmowanych czynności, zmierzających do ograniczenia pozareligijnej, sprzecznej z prawem, działalności ks. J. Popiełuszki oraz związanych z tym kontaktów z oskarżonymi G. Piotrowskim i A. Pietruszką. Podkreślił przy tym, że zachodziła konieczność kontynuowania takich czynności, gdyż ks. J. Popiełuszko po umorzeniu na zasadzie amnestii prowadzonego przeciwko niemu śledztwa, rozszerzył szkodliwą politycznie działalność m.in. poprzez wyjazdy do różnych miejscowości na terenie kraju.

Świadek - podobnie jak w toku śledztwa - nie potwierdził okoliczności wynikających z wyjaśnień G. Piotrowskiego, jakoby A. Pietruszka w jego obecności nakłaniał Piotrowskiego do podjęcia wobec ks. J. Popiełuszki działań sprzecznych z prawem. Nie negował jednak, iż z ust A. Pietruszki mogły paść różne sugestywne



stwierdzenia, których on jednakże nie traktował dosłownie - jako zalecenia do przeprowadzenia określonych działań.

Zeznania złożone przez L. Wolskiego, mimo iż w zasadzie nie odbiegały od zeznań złożonych w śledztwie, były mało przekonujące. Odnosiło się wrażenie, że świadek zajmuje postawę obronną, co można łączyć z faktem zawieszenia go w czynnościach służbowych oraz formułowania wobec niego w toku śledztwa podejrzeń, które znalazły wyraz we wniosku o przedstawienie zarzutu i zastosowanie aresztu tymczasowego. Uwidaczniało się to zwłaszcza w odpowiedziach na pytania sądu i pozostałych stron procesowych. Odpowiadając na te pytania, świadek niejednokrotnie zasłaniał się niepamięcią, niezrozumieniem istoty pytania albo udzielał wymijających odpowiedzi. W efekcie takich zeznań świadka, sąd ujawnił w całości jego zeznania złożone w toku śledztwa, które L. Wolski w rezultacie potwierdził.

Wobec niepewnej postawy świadka, sąd - śledząc z uwagą treść pytań zadawanych przez pełnomocników oskarżycieli posiłkowych - wielokrotnie interweniował w przypadkach, gdy pytania te w sposób wyraźny zmierzały do zdyskredytowania świadka. Również prokurator oponował wobec niezgodnych z faktami pytań adw. Grabńskiego.

Pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych usiłowali m.in. poprzez pytania stawiane L. Wolskiemu, ustalić czy i w jakim zakresie decyzje odnośnie podejmowania określonych działań operacyjnych są dokumentowane pisemnie.

Treść zeznań świadka Wolskiego osłabia wiarygodność wyjaśnień G. Piotrowskiego w części obciążającej A. Pietruszkę i ułatwia temu oskarżonemu obronę w zakresie zarzutu dotyczącego podżegania do przestępstwa.

W trakcie składania zeznań przez L. Wolskiego oskarżony G. Piotrowski swoim zachowaniem wielokrotnie wyrażał dezaprobatę dla treści tych zeznań.

Świadek J. Żybuza - funkcjonariusz MSW, zeznawał na temat okoliczności w jakich doszło, w dniu 13 października 1984 r.,



do ostrej interwencji A. Pietruszki, gdy wspólnie z J. Dróżdżem informowali gen. Z. Płatka o zamierzonym wyjeździe w tym dniu, do Gdańska ks. J. Popiełuszki. Świadek i J. Dróżdż ocenili wówczas tę informację jako mającą istotne znaczenie. Stanowiska tego nie podzielił jednak A. Pietruszka, w ostrej formie zwracając uwagę J. Dróżdżowi na zbędność absorbowania kierownictwa departamentu tego typu informacjami.

Odpowiadając na pytania stron, świadek jednoznacznie wskazał na istotne znaczenie przedmiotowej informacji z punktu widzenia zabezpieczenia porządku publicznego na terenie Gdańska, gdzie udał się ks. J. Popiełuszko. Wobec próby osłabienia wymowy tego stwierdzenia przez obrońców A. Pietruszki, pytania do świadka Żybury skierował G. Piotrowski, który - umiejętnie posługując się przykładami - wykazał trafność sformułowanej wcześniej oceny świadka.

Z uwagi na późną porę sądu, przychylając się do wniosku obrońców, przesunął przesłuchania dalszych świadków, zaplanowanych w dniu dzisiejszym, na dzień 17 bm.

#### Komentarze i opinie na temat procesu

Zdaniem dziennikarzy krajowych akredytowanych przy procesie w Toruniu, pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych zastosowali manewr przedłużania przewodu sądowego licząc, że z biegiem dni zmieni się on na korzystniejszy dla nich politycznie. W. Chrostowski, manipulowany przez pełnomocników oskarżycieli posiłkowych, będzie się starał za wszelką cenę zeznawać jako ostatni ze świadków.

Według opinii dziennikarzy zeznania A. Pietruszki przedłużono do końca dnia rozprawy, aby umożliwić niespodziewany wyjazd do Warszawy koronnego świadka procesu - W. Chrostowskiego. W sytuacji znanych mu zeznań L. Wolskiego i gen. Płatka będzie on mógł wyeksponować te fragmenty swoich zeznań, aby - jak sądzą dziennikarze - obciążyć wiodącego intelektualnie wśród oskarżonych G. Piotrowskiego.

Z uzyskanych i potwierdzonych informacji wynika, że W. Chrostowski faktycznie wyjechał do Warszawy na badania lekarskie i 17 bm. powróci do Torunia.



Z dużym zainteresowaniem dziennikarze RTV oczekiwali na zeznania świadka L. Wolskiego, który w ich opinii "otarł się o brzeg ławy oskarżonych".

Uwagę dziennikarzy zwrócił sposób postępowania oskarżycieli posiłkowych. Olszewski, Grabiński i Wende starają się przy okazji tego procesu "upiec kilka pieczeni". Reprezentują nie tylko swych klientów, lecz - choć nieformalnie - Kościół. Ani na moment - chociaż już mówi się o tym głośno w kuluarach - nie zapominają o swej funkcji doradców podziemia i szeroko rozumianej politycznej opozycji antypaństwowej. Usiłują nie tylko dochodzić racji swej strony w procesie, ale także wykorzystują każdą sposobność do zadawania pytań, których celem jest:

- rozpoznawanie wszelkich faktów dot. struktur, metod działania MSW,
- wewnętrznego obiegu informacji i trybu podejmowania decyzji,
- nastawień i postaw pracowników MSW.

Ubocznym produktem jest niewątpliwie dostarczanie pożywki dla zachodnich dziennikarzy i służb specjalnych oraz wyluskiwanie tematów dla podziemnej propagandy.

Wśród osób blisko związanych z sądem i prokuraturą, postawa L. Wolskiego przyrównywana jest do oskarżonego A. Pietruszki w sensie negatywnym. Mówi się, że świadek L. Wolski gubił się w swych wypowiedziach, co sprawiało wrażenie, iż kłamiąc chciał uchronić od odpowiedzialności siebie i A. Pietruszkę. Oburzenie wywołał fakt, iż nie potrafił wyjaśnić pojęcia: obiekt sakralny oraz na czym polegała działalność pozareligijna ks. J. Popiełuszki. Podkreśla się niski poziom intelektualny L. Wolskiego.

W wypowiedziach kuluarowych, podczas przerw w procesie, odnotowano stwierdzenie, że kompromitujące jest dla resortu spraw wewnętrznych posiadanie w swych szeregach i to na kierowniczych stanowiskach, ludzi typu A. Pietruszki i L. Wolskiego. Twierdzi się, że są to ludzie z awansu społecznego, których poziom intelektualny nie dorównuje piastowanym przez nich stanowiskom. Na podstawie wyjaśnień i zeznań ww. w dalszym ciągu bardzo wysoko ocenia się G. Piotrowskiego.



Wśród inteligencji katolickiej wywodzącej się ze środowiska UMK w Toruniu notuje się opinie, że oskarżeni pozostawieni zostali sami sobie i nikt nie zamierza im pomóc w obawie przed ewentualnym pociągnięciem do odpowiedzialności karnej za współudział.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski  
Tow. Kazimierz Barcikowski  
Tow. Józef Czyrek  
Tow. Zbigniew Messner  
Tow. Stefan Olszowski  
Tow. Tadeusz Porębski  
Tow. Jan Głowczyk  
Tow. Florian Siwicki

Tow. Henryk Jabłoński  
Tow. Mieczysław F. Rakowski  
Tow. Lech Domeracki  
Tow. Józef Żyta  
Tow. Jerzy Urban



ZAŁĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ Z DNIA 85.01.18

Czternasty dzień procesu przeciwko sprawcom uprowadzenia i zabójstwa ks. J. Popiełuszki.

Zeznania składali kolejni świadkowie - Waldemar Chrostowski, Mirosław Malanowski i ks. Jerzy Osiński.

W. Chrostowski, występujący w tym procesie jako oskarżyciel posiłkowy, zrelacjonował szczegółowo przebieg zdarzenia w dniu 13 października 1984 r., kiedy to jechał samochodem osobowym wraz z ks. J. Popiełuszką z Gdańska do Warszawy a zamaskowany mężczyzna podjął - jak to określił - próbę rzucenia jakimś ciężkim przedmiotem. Następnie opisał okoliczności związane z uprowadzeniem jego i ks. J. Popiełuszki w dniu 19.10.1984 r. w drodze z Bydgoszczy do Warszawy i swojej udanej ucieczki z samochodu sprawców.

Zeznania W. Chrostowskiego na rozprawie, nie odbiegały w zasadzie od złożonych w śledztwie. Przedstawiony przez niego przebieg zdarzeń, stanowiących przedmiot procesu, w ogólnym zarysie nie różnił się od relacji wydarzeń dokonanych przez oskarżonych G. Piotrowskiego, L. Pękale i W. Chmielewskiego. Niektóre fragmenty relacji świadek wzbogacał szczegółami, o których nie mówił w toku śledztwa, co - jak się wydaje - spowodowane było jego obecnością na rozprawie jako oskarżyciela posiłkowego i związaną z tym znajomością wyjaśnień złożonych przez oskarżonych.

Pytania sądu zmierzały do spowodowania ujęcia w sposób jednoznaczny pewnych szczegółów wynikających z zeznań świadka. W. Chrostowski niejednokrotnie nie był w stanie formułować kategorycznie swoich odpowiedzi, oświadczając, że nie chce wprowadzać sądu w błąd.



Na tle pytań zadawanych przez prokuratora, dotyczących podnoszonej przez świadka sprawy pożaru jaki miał miejsce w mieszkaniu W. Chrostowskiego we wrześniu 1984 r. oraz uczestnictwa Chrostowskiego w przeszukaniu mieszkania ks. J. Popiełuszki, podczas którego zakwestionowano m.in. materiały wybuchowe, wynikła polemika pomiędzy oskarżycielem publicznym a pełnomocnikami oskarżycieli posiłkowych, którzy wnosili o uchylenie pytań prokuratora, jako nie mających związku z rozpoznawaną sprawą. Pełnomocnicy sprzeciwili się również wnioskowi prokuratora o odczytanie niektórych dokumentów ze sprawy przeciwko ks. J. Popiełuszcze, umorzonych na podstawie amnestii.

Sąd, po naradzie, nie uwzględnił wniosku prokuratora uznając, że okoliczności, które miałyby być udowodniane, nie mają istotnego znaczenia dla toczącego się procesu.

Dalsze zeznania świadka składane w związku z pytaniami stron procesowych i biegłych z zakresu medycyny sądowej nie wniosły istotnych zmian do treści dotychczasowych zeznań W. Chrostowskiego.

Należy podkreślić, że W. Chrostowski składał zeznania w sposób usystematyzowany, dbając o chronologiczne przedstawienie zdarzeń. Dało się zaobserwować jego staranne przygotowanie do roli świadka.

Świadek M. Malanowski - przebywający w dniu 19 października 1984 r. na przeszkoleniu zawodowym w hotelu Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Przysieku opisał okoliczności przybycia w tym dniu, około godz. 22.00, W. Chrostowskiego oraz relację jaką na temat zaistniałych zdarzeń przedstawił Chrostowski. Świadek podkreślił, że spowodował zawiadomienie pogotowia ratunkowego i MO z własnej inicjatywy, mimo prośby Chrostowskiego, który domagał się połączenia go z kurią biskupią.



Świadek J. Osiński - wikariusz parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy, zeznawał na temat pobytu w tej parafii ks. J. Popiełuszki, w dniu 19 października 1984 roku.

W związku z pytaniami prokuratora świadek zeznał, iż proboszcz parafii był zdenerwowany faktem wejścia na teren plebanii, po mszy z udziałem ks. J. Popiełuszki, kilkudziesięciu osób, w tym J. Rulewskiego.

Zeznania świadków Malanowskiego i Osińskiego nie różniły się od ich zeznań ze śledztwa.

Rozprawa będzie kontynuowana 18 bm. -

Komentarze i opinie na temat procesu.

W rozprawie uczestniczyli dziennikarze krajowi: RTV - 6, CAFiPKF - 3, prasa krajowa - 19; dziennikarze zagraniczni: 26/11  
Piotr Wilczyński /DPA/, Bogusław Turek /UPI/, Irena Ciekierska /Reuter/, Krzysztof Bobiński /Financjal Times/, Gert Baumgarten /Vorwärts/, Michael Kaufman /New York Times/, Witold Ziółkowski /ANSA/, Dag Halvorsen /Norwegia/, Tadeusz Krukowski /Times Magazin/, Andrzej Więcko /Los Angeles Times/. Z ramienia Episkopatu uczestniczyli: Jacek Ambroziak, Maria Wycech - Łoś oraz przedstawiciele Kurii Warszawskiej i lokalnego kleru: ks., ks.: Fąfara Jacek, Pomiński Antoni, Gwiazdowski Stefan, Kaliszak Wiesław, Kołodziejski Stanisław, Wesołowski Roman, Prądyński Dominik, Kaszubowski Franciszek.

Na rozprawie obecny był po raz pierwszy Zygfryd Lamisch.

Po zeznaniach świadka L. Wolskiego obrońca G. Piotrowskiego wyraził opinię, że wskutek jego wykrętnych odpowiedzi niczego nie zaprzeczających ani potwierdzających, położenie Piotrowskiego znacznie się pogorszyło i może on nie uniknąć kary śmierci. Postawę L. Wolskiego tłumaczył obawą przed pociągnięciem do odpowiedzialności za ewentualny współdziałanie w przestępstwie, w przypadku gdy potwierdzi wyjaśnienia Piotrowskiego dotyczące jego osoby. Zdaniem obrońców oskarżonych: Chmielewskiego i Piotrowskiego - L. Wolski był bardzo dobrym świadkiem. Bronił się umiejętnie przed atakami prokuratora i oskarżycieli posiłkowych. Twierdzili oni, że gdy taką postawę od początku zajęliby oskarżeni, proces nie doszedłby do skutku.



ZAŁĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ, 1985.01.24.

Włoskie oceny procesu oskarżonych o uprowadzenie i zabójstwo  
ks. J. Popiełuszki.

Kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej uważa, że przebieg procesu oskarżonych o uprowadzenie i zabójstwo ks. J. Popiełuszki potwierdza trafność polityki wobec Polski, przyjętej przez rząd włoski. W komentarzach nt. procesu wyrażone są opinie, iż proces:

27/1

- stanowi wiarygodne potwierdzenie polityki gen. Jaruzelskiego zmierzającej do poszukiwania trwałego porozumienia z Kościołem i pozyskania umiarkowanej opozycji;
- oznacza porażkę ortodoksyjnego skrzydła w partii i aparacie władzy;
- ukazał częściowo pozareligijną, polityczną działalność Kościoła w Polsce, co stanowi obiektywny sukces propagandy rządu i jest niekorzystne dla Kościoła, który zainteresowany jest w szybkim zakończeniu procesu;
- z uwagi na bezprecedensowy charakter przyczynił się, co jest swoistym paradoksem, do poprawy obrazu PRL w oczach zachodniej opinii publicznej. Uniemożliwiło to opozycji w kraju oraz wrogiej emigracji szersze zdyskontowanie propagandowe sprawy Popiełuszki.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski  
Tow. Kazimierz Barcikowski  
Tow. Józef Czyrek  
Tow. Zbigniew Messner  
Tow. Stefan Olszowski  
Tow. Tadeusz Porębski  
Tow. Jan Głowczyk  
Tow. Florian Siwicki  
Tow. Mieczysław F. Rakowski



ZAŁĄCZNIK DO INFORMACJI DZIENNEJ-1985 - 02. - 01.

Dwudziesty czwarty dzień procesu przeciwko sprawcom uprowa-  
dzenia i zabójstwa ks. J.Popiełuszki.

Wystąpili obrońcy trzech oskarżonych.

Adwokat Janusz Iłasz - obrońca Grzegorza Piotrowskie-  
go, usiłował wykazać w swoim przemówieniu, że bezpośrednim  
zamiarem oskarżonych nie było dokonanie zabójstwa ks. J.Po-  
piełuszki oraz, że żądana przez prokuratora kara śmierci  
wobec G.Piotrowskiego nie znajduje uzasadnienia.

Omawiając zdarzenie z dnia 13 października 1984 r.  
związane z powrotem ks. J.Popiełuszki, W.Chrostowskiego i  
S.Jaworskiego samochodem z Gdańska do Warszawy, obrońca pod-  
niósł, że brak jest przesłanek do przyjęcia tezy, iż miej-  
sce to było na tyle niebezpieczne, aby oskarżeni, w tym G.  
Piotrowski, usiłowali spowodować tragiczny w skutkach wypadek  
drogowy. Również konstrukcja szyby w samochodzie "Volkswa-  
gen-Golf", którym podróżował ks.J.Popiełuszko, jest tego ro-  
dzaju, że nawet rzucenie w nią kamieniem nie doprowadzi do  
niebezpiecznego dla zdrowia pasażerów skutku. Decydujące  
znaczenie ma jednak - jego zdaniem - fakt, że nie zgroma-  
dzono dowodów przeczących wyjaśnieniom G.Piotrowskiego, który  
utrzymywał w końcowej fazie śledztwa i na rozprawie, iż od  
zamiaru rzucenia kamieniem w samochód odstąpił z własnej ini-  
cjatywy. W związku z tym adw. J.Iłasz wniósł o uniewinnienie  
G.Piotrowskiego od zarzutu usiłowania spowodowania wypadku  
drogowego w zamiarze pozbawienia życia ks.J.Popiełuszki i to-  
warzyszających mu osób.

Analizując z kolei zdarzenie z dnia 19 października  
1984 r. obrońca G.Piotrowskiego podkreślił, że prokuratorzy  
i pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych przyjęli błędne zało-  
żenie, z którego wynikało, że ponieważ skutkiem działania oskar-  
żonych była śmierć ofiary, to taki był również cel ich działa-  
nia, a do jego wykonania miały służyć przygotowane przez oskar-  
żonych przedmioty w postaci worków z kamieniami, drewnianych



pałek, sznurków, knebli. Argumentował przy tym, że gdyby faktycznym zamiarem G.Piotrowskiego było pozbawienie życia ks.J.Popiełuszki i W.Chrostowskiego, to najbardziej właściwym narzędziem do zrealizowania tego zamiaru byłby pistolet, który Piotrowski posiadał, a którego nie użył. Świadczy to - zdaniem obrońcy - o prawdziwości wyjaśnień oskarżonych, którzy twierdzą, że celem ich przedsięwzięcia w dniu 19 października 1984 r. było tylko uprowadzenie J.Popiełuszki.

Sugerował, że prawidłową kwalifikacją prawną czynu oskarżonych, poza uprowadzeniem, winno być pobicie ze skutkiem śmiertelnym.

Adw. J. Ilasz zaprezentował także tezę, że "interes" w uprowadzeniu ks. J. Popiełuszki mógł mieć oskarżony A. Pietruszka, który przewidując skutki takiego zdarzenia chciał w ten sposób "wysadzić ze stołka" swojego przełożonego gen. Z. Płatka.

Ustosunkowując się do żądania prokuratora o wymierzenie G.Piotrowskiemu kary śmierci adw. J. Ilasz podkreślił, że oskarżony nie działał z niskich pobudek, a jego warunki i właściwości osobiste oraz możliwość resocjalizacji nie przemawiają za zastosowaniem w tym przypadku tej wyjątkowej, eliminującej osobę ze społeczeństwa, kary. Powołał się przy tym na opinie wielu polskich wybitnych prawników, opowiadających się za zniesieniem kary śmierci.

W reasumpcji swojego wystąpienia adw. J. Ilasz wniósł o uznanie G.Piotrowskiego za winnego uprowadzenia w dniu 19 października 1984 r. ks.J.Popiełuszki i pobicia go ze skutkiem śmiertelnym, jak również uprowadzenia W.Chrostowskiego oraz o uniewinnienie od zarzutu usiłowania zabójstwa w dniu 13 października 1984 r.



- 3 -

Adwokat Eugeniusz Graczyk - obrońca Leszka Pękali, główną uwagę w swoim ponad dwugodzinnym wystąpieniu skoncentrował na zagadnieniu działania L.Pękali i W.Chmielewskiego na polecenie ich przełożonego - G.Piotrowskiego, w dniach 13 i 19 października 1984 r.

Podkreślił, że postawa oskarżonego L.Pękali prezentowana w śledztwie i na sali rozpraw, wyrażająca się m.in. ujawnieniem wszystkich okoliczności sprawy i zachowaniem się w trakcie popełnienia przestępstwa /sugestia uwolnienia ks.J.Popiełuszki/ daje podstawę do uznania jej za graniczącą z czynnym żalem. Podniósł, że L.Pękala, jako pierwszy z oskarżonych wskazał miejsce zatopienia zwłok ks.Popiełuszki.

Szeroko argumentował, że L.Pękala działając pod presją G.Piotrowskiego i będąc zafascynowany jego osobowością, okazał się osobnikiem niedojrzałym psychicznie. Dał się wprowadzić przez G.Piotrowskiego w błąd.

Nadto obrońca podniósł, że uznanie sprawy za prowokację polityczną nie powinno obciążać jego klienta, gdyż decydując się na wzięcie udziału w uprowadzeniu ks. J.Popiełuszki, L.Pękala godził się tylko na taki właśnie skutek, a nie na udział w zbrodni zabójstwa.

W końcowej części wywodów adw. E.Graczyk polemizując z żądaniami prokuratora dotyczącymi kar, jakie miałyby być wymierzone oskarżonemu Pękali stwierdził, że żądania te są zbyt surowe i rażąco niewspółmierne do stopnia jego zawinienia. Wniósł o obniżenie proponowanych przez oskarżenie kar w ten sposób, aby kara łączna za czyny przypisane L.Pękali nie przekroczyła 15 lat pozbawienia wolności.

Adwokat Zygmunt Pubanc - obrońca Waldemara Chmielewskiego, przeprowadził wnikliwą analizę ustaleń w sprawie i ustosunkował się do wszystkich kwestii mających znaczenie dla podjęcia przez sąd decyzji w zakresie winy oskarżonych i mogących mieć wpływ na wymiar kary.



Podobnie jak adw. J. Iłasz, omawiając zdarzenie z dnia 13 października 1984 r. usiłował wykazać, że nie była to ze strony oskarżonych próba zabójstwa ks. J. Popiełuszki i towarzyszących mu osób, lecz co najwyżej usiłowanie narażenia ich życia na niebezpieczeństwo. Tezę argumentował tym, iż brak było elementu szczególnego zaskoczenia dla kierowcy samochodu - W. Chrostowskiego, który już z odległości ok. 150 m widział G. Piotrowskiego na szosie i miał możliwość uniknięcia wypadku drogowego. Nadto, oskarżeni byli wówczas zamaskowani co - zdaniem obrońcy - wskazywało jedynie na chęć zatrzymania samochodu.

W zakresie zdarzenia dotyczącego 19 października 1984 r. dowodził, że wiele elementów potwierdza tezę oskarżonych, iż celem ich działania było tylko uprowadzenie ks. J. Popiełuszki. Świadczyć o tym mają:

- środki techniczne w jakie zaopatrzyli się oskarżeni, a w szczególności owinięcie drewnianych pałek szmatami i użycie nie nadających się do mocnego wiązania plastikowych sznurków;
- pozostawianie śladów umożliwiających identyfikację sprawców;
- fakt, że G. Piotrowski ukrywał przed Chmielewskim i Pękalą rzeczywisty cel ich akcji,

W dalszej części wystąpienia adw. Z. Pubanc akcentował postawę W. Chmielewskiego w trakcie uprowadzenia ks. J. Popiełuszki, wskazując, że gdy oskarżony zorientował się jaki może być finał ich działania, zażądał pozostawienia księdza w lesie, co było - zdaniem obrońcy - przejawem czynnego żalu ze strony oskarżonego.

Podobnie jak adw. E. Graczyk argumentował, że Chmielewski i Pękala zostali niejako oszukani przez G. Piotrowskiego i A. Pietruszkę, do których - jako do swoich przełożonych - mieli pełne zaufanie.



Polemizował z wystąpieniami oskarżycieli posiłkowych zarzucając im demagogię, polegającą w szczególności na używaniu sformułowań i spekulowaniu faktami, nie mającymi istotnego znaczenia, bądź uzasadnienia w materiale dowodowym sprawy. I tak w odniesieniu m.in. do wywodów adw. J. Olszewskiego dotyczących rzekomo celowego porzucenia przez sprawców orzełka z czapki milicyjnej na miejscu porwania stwierdził, iż w rzeczywistości orzełek został tam zgubiony przez W. Chmielewskiego, a dalsze rozważania pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, w tym przypisywanie temu faktowi specjalnego znaczenia i symboliki politycznej, jest oczywistą spekulacją. Na podkreślenie - w treści wystąpienia adw. Z. Pubanca - zasługuje wątek, w którym wykazał istnienie w Polsce nieograniczonych praktycznie swobód religijnych, wyrażających się m.in. w ilości nowo wybudowanych kościołów.

W zręcznym wywodzie zasugerował, że w Polsce mają miejsce przypadki wykorzystywania kościołów dla działań pozareligijnych. Zacytował także treść deklaracji aprobowanej przez papieża w 1982 r., o zakazie uczestnictwa księży - w działalności o charakterze politycznym, zawartej w publikacji diecezji warmińsko-chełmińskiej. Odwołał się w związku z tym do przykładów pozareligijnej działalności ks. J. Popiełuszki, ujawnionych przez prokuratora.

W końcowej części swojego przemówienia adw. Z. Pubanc, polemizując z żądaniem prokuratora dotyczącym wymiaru kary, wyeksponował warunki osobiste i rodzinne oskarżonego Chmielewskiego oraz jego postawę w toku śledztwa i na rozprawie. Wniósł o wymierzenie mu kary łącznej nie przekraczającej 10 lat pozbawienia wolności i przyjęcie, że W. Chmielewski dopuścił się jedynie uprowadzenia i nieumyślnego zabójstwa ks. J. Popiełuszki oraz pozbawienia wolności W. Chrostowskiego w dniu 19 października 1984 r.



W związku z nagłą niedyspozycją obrońcy oskarżonego A. Pietruszki - adw. Barbary Marczuk /zasłabnięcie/, sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 5 lutego 1985 r.

Komentarze i opinie na temat procesu.

W wielu środowiskach Torunia wzrosło zainteresowanie procesem. Najwięcej komentarzy wywołały wystąpienia prokuratorskie. Pracownicy wymiaru sprawiedliwości podkreślają, że prokurator Pietrasieński bezkrytycznie podniósł powiązania G. Piotrowskiego z Zachodem, czego nie potwierdziło postępowanie dowodowe.

W środowiskach inteligencji pracującej ocenia się, że Pietrasieński domagał się zbyt wysokich kar. Podobne komentarze zanotowano wśród inteligencji katolickiej, która podważa wysokość kar żądanych dla A. Pietruszki. Twierdzi się, że dla podżegaczy nie stosuje się tak wysokich kar nigdzie na świecie.

Pracownicy administracji porównują sytuację A. Pietruszki z czynem księdza Zycha, który za identyczne przestępstwo otrzymał jedynie wyrok 6 lat pozbawienia wolności.

Dziennikarze prasy krajowej bardzo wysoko ocenili wystąpienie obrońcy G. Piotrowskiego. Twierdzi się, że adw. Iliasz wykazał luki w materiale dowodowym, odcinając się jednocześnie od kwestii politycznych. Na podstawie mowy obrończej adw. Iliasza dziennikarze przypuszczają, że G. Piotrowski w ostatnim słowie przeprowadzi ostry atak na oskarżycieli posiłkowych, wykazując ich wrogą działalność polityczną.

Wystąpienie obrońcy W. Chmielewskiego - adw. Pubanca dziennikarze określili jako majstersztyk sztuki adwokackiej. Jak podkreślają dziennikarze prasy prawniczej, adw. Pubanc nie pominął żadnego aspektu prawnego sprawy sprzyjającego jego klientowi. Twierdzi się, że udowodnił on, iż śmierć ks. Popiełuszki nie nastąpiła na skutek zamierzonego czynu. W wielu komentarzach podkreśla się, że adw. Pubanc zbił cały szereg argumentów podnoszonych przez oskarżycieli posiłkowych.

Księża obecni na sali rozpraw bardzo przychylnie przyjęli wystąpienie obrońcy L. Pękali - adw. Graczyka, członka PZPR. Stwierdzali oni, że potraktował on swego klienta jako sprawcę zwykłego czynu kryminalnego, natomiast z nieukrywaną niechęcią księża odebrali wystąpienie adw. Pubanca - praktykującego katolika. Wiele krytycznych komentarzy dotyczyło tych fragmentów jego mowy, w których cytował on niewygodne dla kleru dokumenty kurialne i watykańskie.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski  
Tow. Kazimierz Barcikowski  
Tow. Józef Czyrek  
Tow. Zbigniew Messner  
Tow. Stefan Olszowski  
Tow. Tadeusz Porębski  
Tow. Jan Głowczyk  
Tow. Florian Siwicki

Tow. Henryk Jabłoński  
Tow. Lech Domeracki  
Tow. Józef Żyta  
Tow. Jerzy Urban



### Ciechanów

W środowisku kleru parafialnego utrzymuje się, iż jedynym słusznym wyrokiem w tej sprawie jest kara śmierci dla G. Piotrowskiego i wieloletnie kary pozbawienia wolności dla pozostałych oskarżonych. Nie przypuszcza się jednak, by tak surowe wyroki zapadły.

### Gdańsk

Studenci Uniwersytetu Gdańskiego zajmują dwojakiego rodzaju postawy odnośnie procesu toruńskiego. Część młodzieży silnie związana z Kościołem opowiada się za surowym ukaraniem sprawców, tj. skazaniem ich na śmierć. Inni dość liczni - są zdania, że jeżeli faktycznie ks. Popieluszko działał tak, jak zostało to przedstawione w Toruniu, dawno powinien zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Studenci Uniwersytetu Gdańskiego w większości słuchają relacji radiowych z procesu, traktując te audycje z pewnym posmakiem sensacji, z uwagi na wskazywanie metod pracy i zainteresowań Służby Bezpieczeństwa.

### Jelenia Góra

Zdaniem dyskutantów ze środowiska klerykalnego dekanatu Złotoryja, Grzegorz Piotrowski nie działał samowolnie, lecz na polecenie A. Pietruszki. Wyjaśnienia składane przez A. Pietruszkę uważane są za niewiarygodne. Według licznych opinii, wyroki w tej sprawie nie będą wysokie i ograniczą się do pozbawienia wolności na okres od 12 - 20 lat.

Wierni woj. jeleniogórskiego z dużym zaskoczeniem przyjęli informację G. Piotrowskiego na temat negatywnej działalności księży i biskupów, a zwłaszcza bpa Tokarczuka. Wyrażają jednocześnie opinię, iż "osoby stojące za Piotrowskim" wykorzystują go w procesie do informowania społeczeństwa o wrogiej działalności części kleru. Przekazane w ten sposób informacje mają nie tylko skompromitować przedstawicieli duchowieństwa, lecz także stanowić ostrzeżenie dla księży i dostojników kościelnych przed konsekwencjami prowadzenia wrogiej działalności.



### Kielce

Relacje z procesu uważane są za prawdziwe, a sposób obrony oskarżonego Piotrowskiego powoduje, iż wiele osób /np. ze środowiska spółdzielczości pracy/ złagodziło swój stosunek do niego, jako przestępcy. Wyroki śmierci dla oskarżonych raczej nie wchodzi w rachubę, bardziej wiarygodny wydaje się wyrok 25 lat pozbawienia wolności.

### Legnica

W środowisku duchowieństwa utrzymuje się pogląd, iż dotychczasowy przebieg procesu wykazał brak powiązania oskarżonych z wyższymi szczeblami władzy. Podkreśla się, iż proces informuje szerokie społeczeństwo o wielu sytuacjach i faktach z działalności Kościoła w Polsce. Z niepokojem i nieukrywanym podziwem komentowany jest bogaty zasób informacji na temat Kościoła, jakim dysponuje Służba Bezpieczeństwa.

### Łomża

W środowisku rzemieślniczym prezentowany jest pogląd, iż do procesu doszło w wyniku zbyt tolerancyjnej polityki władz wobec Kościoła. Krytycznie ocenia się dotychczasowe stanowisko oficjalnych czynników rządowych wobec "garstki" księży prowadzących działalność wykraczającą poza ich obowiązki kapłańskie.

Dość charakterystyczną wypowiedź odnotowano wśród pracowników Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie. Jeden z robotników tam zatrudnionych oświadczył, iż w przypadku skazania G. Piotrowskiego na karę śmierci, on /ten robotnik/ złoży legitymację partyjną.

### Łódź

Znany z opozycyjnych postaw Karol Głogowski utrzymuje, iż sprawozdania z procesu obaliły mit o ubóstwie kleru. Jego zdaniem rzetelnie przedstawiono faktyczny poziom dochodów niektórych księży. Według K. Głogowskiego, zeznania składane przez Piotrowskiego i Pietruszkę sprawiają wrażenie, iż oskarżeni mówią prawdę.



### Opole

Księża z woj. opolskiego wyrażają przekonanie, że informacja Piotrowskiego o zdefraudowaniu przez ks. Popiełuszkę 4, 5 mln. zł. jest kłamstwem i ma na celu skompromitowanie jego osoby. Podobnie oceniają wiadomości dot. bpa Tokarczuka, z zastrzeżeniem, że jeśli okazały się one prawdziwe, to ze względu na zajmowane stanowisko bp Tokarczuk powinien ponieść określone konsekwencje.

### Rzeszów

Wśród części środowiska inteligenckiego panuje przekonanie, iż władze państwowe celowo nadały procesowi tak wysoką rangę, aby za jego pośrednictwem ujawnić posiadane przez resort spraw wewnętrznych materiały kompromitujące niektórych duchownych piastujących najwyższe godności w hierarchii kościelnej. Proces, ich zdaniem, posłuży również podważeniu autorytetu Kościoła w Polsce i zapoczątkuje długofalową akcję neutralizacji wojującej części kleru.

### Zamość

Dominującym tematem dyskusji na temat procesu są domniemania w kwestii wyroków. Najpowszechniej prezentowany jest pogląd, iż najwyższe wyroki otrzymają Piotrowski i Pękala. Mimo przekonania o tym, że Pietruszka jest współwinny śmierci ks. Popiełuszki, uważa się, iż winę tę trudno będzie udowodnić.

---

### Otrzymują :

|                            |                             |
|----------------------------|-----------------------------|
| Tow. Wojciech Jaruzelski   | Tow. Henryk Jabłoński       |
| Tow. Kazimierz Barcikowski | Tow. Mieczysław F. Rakowski |
| Tow. Józef Czyrek          | Tow. Lech Domeracki         |
| Tow. Zbigniew Messner      | Tow. Józef Żyta             |
| Tow. Stefan Olszowski      | Tow. Jerzy Urban            |
| Tow. Tadeusz Porębski      |                             |
| Tow. Jan Głowczyk          |                             |
| Tow. Florian Siwicki       |                             |



5 III, IV + Snyfry



Uważa się również, że został zaniżony procent wzrostu wydatków. Na podstawie przeprowadzonych obliczeń twierdzi się, że rzeczywisty wzrost cen wynosił będzie 15 %, a nie 9 % jak było podane w publikacjach. Środowisko akademickie narzeka również na małą czytelność przedstawionych do dyskusji wariantów, sposobów obliczania rekompensat oraz motywacyjnej strony konieczności wprowadzenia podwyżek.

Również w środowisku adwokackim panuje przekonanie, iż władze dawno wybrały wariant wzrostu cen, a prowadzona konsultacja jest pozorna. Jednocześnie adwokaci uważają, że podniesienie cen będzie dobrym argumentem w domaganiu się wyższych taryf za usługi prawnicze.

Duże zaniepokojenie wywołuje propozycja podwyżek w środowisku kulturotwórczym. Jest to w szczególności związane z tym, że średnie wynagrodzenie pracowników upowszechniania kultury należy do najniższych w kraju. Nastawienie przeciętnego pracownika do zapowiadanych podwyżek jest zdecydowanie negatywne i tak m. in. w środowisku poznańskim stwierdza się wprost, że "... nie wytrzymają tej podwyżki - coś musi wybuchnąć". Mówi się o akcji protestacyjnej.

We wszystkich środowiskach podkreśla się fakt zbiegu podwyżek cen na artykuły spożywcze z podwyżką czynszu mieszkaniowego oraz opłat za energię elektryczną i gaz. Stanowiło to będzie zbyt duże obciążenie budżetów domowych.

Wyrażane są również obawy, iż zapowiadane podwyżki pociągną za sobą wzrost cen na artykuły przemysłowe, nie podlegające rekompensacie, co praktycznie uniemożliwia zorientowanie się o ile wzrosną ogólne koszty utrzymania rodziny.

Uważa się również, że nie wszystkie artykuły będą objęte podwyżką w sposób równomierny, np. zapalki nie podrożeją nic, a chleb w 100 %, co ogólnie da wykładnię 10 % zakładanych przez rząd podwyżek.

Padają również stwierdzenia, że gdyby jeszcze zaproponowana podwyżka dawała nadzieję na wyjście z kryzysu, to wówczas można byłoby zaakceptować te zmiany.

Otrzymują:

Tow. Wojciech Jaruzelski  
Tow. Kazimierz Barcikowski  
Tow. Zbigniew Messner  
Tow. Tadeusz Porębski  
Tow. Jan Głowczyk  
Tow. Florian Siwicki

Tow. Manfred Gorywoda  
Tow. Mieczysław F. Rakowski  
Tow. Stanisław Ciosek  
Tow. Stanisław Gębala  
Tow. Zdzisław Krasiński



16

Dep. III

Informacja na potrzeby rozstrzygnięcia







**KONIEC**